

Głos MIKOŁAJEK

www.glosmikolajek.pl
Grudzień 2023

Wszystkie grzechy burmistrza Jakubowskiego

**POBICIE
RODZINNY
BIZNES
DZIWNA
TRANSAKCJA
ZAUFANA
NOTARIUSZ
SAMI SWOI
NA STOŁKACH**

W XXI w. Mikołajki są rządzo-
ne niepodzielnie

przez burmistrza Piotra Jakubowskiego. Sprawuje władzę od 2000 roku!

Ale to nie taki zwykły burmistrz – bardziej przypomina udzielnego księcia, posiada-

cza ziem-
który na
włościach jest ponad prawem.

skiego,
swoich
Strona 3



**Mikołajki
na szklanym
ekranie**

„Nóż w wodzie” w reżyserii Romana Polańskiego to psychologiczny thriller, odkrywał przed widzami nie tylko piękno polskiej przyrody, ale i głębie ludzkich emocji. Strona 4

**Trasa S16
ominie
Mikołajki**

Strona 3

**Nowe paliwo
na stacjach
po nowym roku**

Strona 4





Wszystkie grzechy burmistrza Jakubowskiego

Brutalne pobicie, śmierć i pogryziona 11-latka

Ta sprawa sprzed dekady budzi największe oburzenie. „Z zeznań świadków wynika, że burmistrz wtargnął do domu, w którym spał Romuald Kozłowski po czym ściągnął go z łóżka i pobił. Obrażenia doznane w wyniku kopniaków w twarz doprowadziły do chwilowej utraty słuchu oraz pęknięcia nowotworu pod okiem Romualda Kozłowskiego” – pisał portal tko.pl. Policja nie reagowała na telefoniczne zgłoszenia i nie udała się na miejsce zdarzenia. Funkcję kierownika Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego pełnił wówczas Andrzej Jaźwiński, wieloletni radny Mikołajek z poparciem burmistrza Jakubowskiego, później zastępca komendanta powiatowego policji w Mrągowie. To nie jedyne brutalne zdarzenie związane z Burmistrzem Jakubowskim. W należącym do niego pensjonacie 11-letnia dziewczynka została pogryziona przez należącego do niego psa. Po ośrodku w Starych Sadach bez kagańca i opieki biegał agresywny pies rasy gończy polski. Mieszkańcy wielokrotnie apelowali o założenie kagańca i zajęcie się zwierzęciem. Na próżno. Agresywny pies rzucił się na dziewczynkę i pogryzł twarz dziecka. „Po wypadku nikt z ośrodka nie udzielił pomocy krwawiącemu dziecku pomimo, że ciocia i wujek dziewczynki nie

znali miasta i nie wiedzieli, gdzie znajduje się szpital. Właścicielka zamknęła psa w kojcu i zapewniła rodzinę dziewczynki, że pies był szczepiony. Jak się później okazało, ostatnie szczepienie psa miało miejsce 2 lata przed zdarzeniem. Zgodnie z polskim prawem szczepienia psów przeciw wściekliznie muszą być przeprowadzane co roku. Dziecko trafiło do szpitala z licznymi ranami otwartymi głowy, które spowodowały trwałe osłabienie twarzy” – opisuje zdarzenie tko.pl.

Rodzinny biznes wspierany przez samorząd

Burmistrz Jakubowski do biednych nie należy. „Lista jego nieruchomości jest imponująca: 25-hektarowe gospodarstwo rolne o wartości 6,8 mln zł, działka z budynkiem browaru wyceniana na 5,7 mln zł, cztery domy za łącznie 1,7 mln zł, dwa domki letniskowe, sauna i siłownia. Do tego 374 tys. zł oszczędności, dwa jachty motorowe, ciągnik, motocykl i trzy auta” – wlicza majątek Jakubowskiego Wirtualna Polska.

Nieżyły majątek, jak na urzędniczą pensję otrzymywaną od prawie ćwierć wieku. Tajemnica tkwi w działalności przedsiębiorczej żony burmistrza, Aliny Jakubowskiej. Od 2014 r. prowadzi działalność gospodarczą „Gościńiec Hetman”, której zakres obejmuje zakwaterowanie, gastronomię, rybołówstwo, produkcję oraz... sprzedaż piwa „Mikołajki”. Marka stale towarzyszy miejskim targom oraz regularnie uzyskuje zezwolenia od gminy. Małżeński duet samorządowo-biznesowy doskonale się uzupełnia a majątek rodziny rośnie. Tylko gdzie jest granica między administracją państwową a prywatną działalnością biznesową? Przykład – na targach GLOBalnie w Katowicach na stoisku urzędu marszałkowskiego miasto Mikołajki promowało się m.in. czterema butelkami piwa Mikołajki, które produkuje firma żony burmistrza Jakubowskiego. Zadawałyśmy burmistrzowi pytania na komisji wspólnej. „Czy zachodziły sytuacje,

w których burmistrz w trakcie wykonywania obowiązków służbowych dostarczał piwo z browaru Mikołajki samochodem służbowym do sklepu firmowego na promenadzie?”; „Czy pokazywanie znaków towarowych na odzieży przez pana burmistrza w środkach przekazu nie nosi znamion pomocy rodzinie bądź bycia przedstawicielem?”; „Miasto Mikołajki oddelegowało na targi w Katowicach swoich pracowników z działu promocji i reklamy w celach marketingowych regionu. Browar Mikołajki był jednym z wystawców. Czy poniesie za to koszt i czy był promowany przez pracowników urzędu miasta i gminy?” - opowiada w rozmowie z Wirtualną Polską radna gminy Wioleta Kuzyk. Dodaje, że burmistrz zlekceważył pytania. Ubierając się, nie zwracam uwagi na to, co nakładam. Być może mam czasami koszulkę z logo browaru, ale to nieistotne. Nigdy nie wykorzystywano pracowników urzędu do promocji browaru - zaprzeczał Jakubowski.

Ale to nie odosobniona sytuacja. Na profilu browaru Mikołajki pojawiło się zdjęcie z burmistrzem w koszulce firmy. Czy samo to nie jest już promocją jednego przedsiębiorstwa przez zarządzającego miastem? Dwuznaczności jest więcej – burmistrz, jako organ władzy samorządowej udziela zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych na jego terenie.

Mówiliśmy, że jako radni wyłączamy się z głosowania i podejmowania jakichkolwiek decyzji związanych

z nami lub z osobami z naszej najbliższej rodziny. A czy burmistrz wydał zezwolenia na sprzedaż alkoholu dla sklepu firmowego browaru Mikołajki? Czy nie powinien się wyłączać? Na co padła odpowiedź, że burmistrz udzielił pełnomocnictwa pani sekretarz i to ona wydawała pozwolenia na sprzedaż alkoholu – mówiła Wirtualnej Polsce radna Kuzyk. Problem w tym, że burmistrz nie mógł tego zrobić i całkowicie przenieść moc wydania zezwolenia na kogoś innego w ramach tego samego organu. Jeśli sprawa dotyczy jego osoby bądź kogoś z jego najbliższej rodziny, powinien być wyłączony cały organ – mówi Kuzyk.

Pytania w tej sprawie Wirtualna Polska wysłała 18 kwietnia 2023 r. Już następnego dnia w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej ukazała się aktualizacja dotycząca wygaśnięcia zezwolenia wydanego przez urząd gminy i miasta Mikołajki na rzecz Aliny Jakubowskiej: „Edycja wygaśnięcia uprawnienia - 4725Z.0001.P.0006 - Zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych do 4,5% zawartości alkoholu oraz piwa przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży”. Później, w odpowiedzi na pytania prasowe burmistrz Piotr Jakubowski przyznał się do łamania prawa. W istocie osoba upoważniona przeze mnie wydała stosowne decyzje i jak najbardziej z perspektywy czasu należy uznać to za naruszenie prawa w zakresie wyłączenia organu. Pragnę jednak wyraźnie podkreślić, że działanie to nie było celowe i zamierzone – pisał Jakubowski. Mamy więc burmistrza,



który świadomie łamie prawo? Twierdził także, że zezwolenie zostało wycofane na wniosek żony, Aliny Jakubowskiej, 1 stycznia 2023 r. Dziwnym trafem, dopiero 19 kwietnia po weryfikacji zezwoleń w obrocie prawnym, zostało zarejestrowane w CEIDG. Burmistrz nie wyjaśnia, czemu weryfikacja trwała 3,5 miesiąca. Krzysztof Izdebski z Fundacji ePaństwo jednoznacznie mówi o konflikcie interesów. Burmistrz jest osobą stojącą nad wszystkimi pracownikami urzędu. Także nad sekretarzem, który wydawał zezwolenie na sprzedaż alkoholu, a jest w urzędzie najbliższym współpracownikiem burmistrza. W efekcie mamy oczywisty konflikt interesów, burmistrz powinien od początku być wyłączony ze sprawy” – stwierdza. Podobnie ocenia kwestię promocji jednego przedsiębiorcy przez burmistrza. „To już rażący konflikt interesów. Sprawia wrażenie, że instytucja, jaką jest urząd miasta i gminy, czyli organ samorządu terytorialnego, promuje konkretnego przedsiębiorcę, przez

co narusza konkurencyjność w lokalnej społeczności. Można to nazwać pomieszczeniem ról i porządków między interesem publicznym a interesem prywatnym” – podkreśla.

Dziwna transakcja, zaufana notariusz i sami swoi na stołkach

Burmistrz Jakubowski przez lata był właścicielem działki nad jeziorem Tałty na terenie gminy Mikołajki. W 2019 r. kontrolowana przez ludzi Jakubowskiego rada gminy uchwaliła nowy plan zagospodarowania przestrzennego wedle którego teren, w którego skład wchodziła działka uzyskał przeznaczenie mieszkalno-usługowe. Dzięki temu nieruchomość znacznie zyskała na wartości.

Ten sam plan zagospodarowania ustanawiał 30-procentową opłatę planistyczną. Opłata - inaczej renta planistyczna - to jednorazowa danina na rzecz gminy, na terenie której leży zbywana nieruchomość. Pojawia się ona, gdy w wyniku zmian planu zagospodarowania wartość nieruchomości rośnie. Wynosi ona iloczyn

kwoty wzrostu wartości i współczynnika procentowego, w tym wypadku ustalonego na 30 proc.

W 2021 r. Piotr Jakubowski sprzedał działkę za 700 tys. złotych, co stanowiło cenę okazijną. Jak ustaliła Wirtualna Polska, niedługo po transakcji nieruchomość pojawiła się w jednym z serwisów za kwotę... 7,5 mln złotych! O co tu chodzi?

Minęły dwa lata od sprzedaży a Jakubowski wciąż nie opłacił opłaty planistycznej! Dopiero tekst Wirtualnej Polski z czerwca 2023 r. na ten temat zmobilizował burmistrza. Procedura dotycząca renty planistycznej została wszczęta dopiero 11 kwietnia 2023 r., czyli 21 miesięcy po transakcji. Jakubowski zwał winę na swojego notariusza, który miał nie przekazać gminie dokumentów. A raczej notariuszkę. I to zaufaną, bo obsługiwała co najmniej trzy inne transakcje Jakubowskiego – w 2013 r., w 2015 r. oraz w 2017 r. Tyle że notariusz Mariola Lachowicz tak naprawdę zwlekała z przekazaniem aktu notarialnego

obywatela Jakubowskiego... burmistrzowi Jakubowskiemu. „Pani notariusz zna burmistrza Mikołajek od wielu lat, a znajomość ta ma również charakter prywatny (...). Opóźnienie w wysłaniu wypisu aktu wynikało z błędu w nadzorze nad pracą odpowiedzialnego za wysyłkę pracownika kancelarii. Burmistrz Mikołajek nie wiedział o opóźnieniu w wysyłce, nie kierował też do pani notariusz żadnych próśb z tym związanych. Pani notariusz jest świadoma konsekwencji niewysłania wypisu w terminie” – czytamy w odpowiedziach Izby na pytania Wirtualnej Polski. Pani Mariola świadczy usługi nie tylko dla obywatela Piotra Jakubowskiego, ale także na rzecz dwóch spółek komunalnych w gminie Mikołajki: Zakładu Usług Komunalnych i Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Ale to nie koniec – w radach nadzorczych obu spółek zasiadają dwaj synowie pani notariusz: Marcin (ZWIK; od 2018 r.) i Piotr (ZUK; od 2017 r.). Pierwszy z tego tytułu otrzymuje 30 tys. zł brutto

rocznie, drugi - 25,2 tys. Układ zamknięty? „Niepłacenie podatków przez obywatela jest nie tylko naruszeniem prawa, ale także zachowaniem nieetycznym. Jeśli dotyczy to osoby pełniącej funkcję publiczną, może doprowadzić do kwestionowania przez innych zasadności wnoszenia danin. Jak wytłumaczyć naszym mieszkańcom, że muszą płacić podatki, skoro sam burmistrz się od nich uchyla?” - pyta radna Wioleta Kuzyk. To ostatecznie po jej interpelacji, 10 sierpnia 2023 r. burmistrz opłacił rentę planistyczną w wysokości 15,5 tys. zł. Ciekawe, że tak bogaty człowiek nie pofatygował się, żeby uregulować drobne dla niego należności wcześniej. Ale przecież Piotr Jakubowski nie musi dbać o przepisy – w swoim księstwie jest ponad prawem. Nie znosi też konkurencji – w 2018 r. jego kontrkandydatem w wyborach był Jacek Kiśluk, wówczas dyrektor Szkoły Podstawowej w Baranowie. Po przegranej musiał odejść ze stanowiska bo szkoła, którą zarządzał została zlikwidowana.

Trasa S16 jednak ominie Mikołajki!

RDOŚ nie zgodził się na wariant proponowany przez drogowców

Decyzja Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Olsztynie wywołała istotne zmiany w planach budowy drogi ekspresowej S16, która miała połączyć Mrągowo z Orzyszem i Etkiem. Jak się okazuje, propozycja drogowców zakładająca realizację inwestycji w wariacie B spotkała się z kategoriycznym sprzeciwem ze względu na negatywny wpływ na środowisko naturalne, w tym na cenne siedliska żółwia błotnego.

„Ze względów przyrodniczych wariant ten jest nieakceptowalny” – stwierdziła Justyna Januszewicz, rzeczniczka RDOŚ w Olsztynie, podkreślając znaczące uszczuplenie siedlisk tego rzadkiego gatunku. Analiza przedstawiona przez RDOŚ wskazuje, że realizacja drogi w proponowanym wariacie mogłaby zniszczyć niemal połowę najważniejszych miejsc bytowania żółwia błotnego. Szczególnie dotknięte zostałyby miejsca hibernacji, potencjalne legowiska oraz szlaki przemieszczania się żółwi. Alternatywa dla kontrowersyjnego wariantu B została jednak wskazana

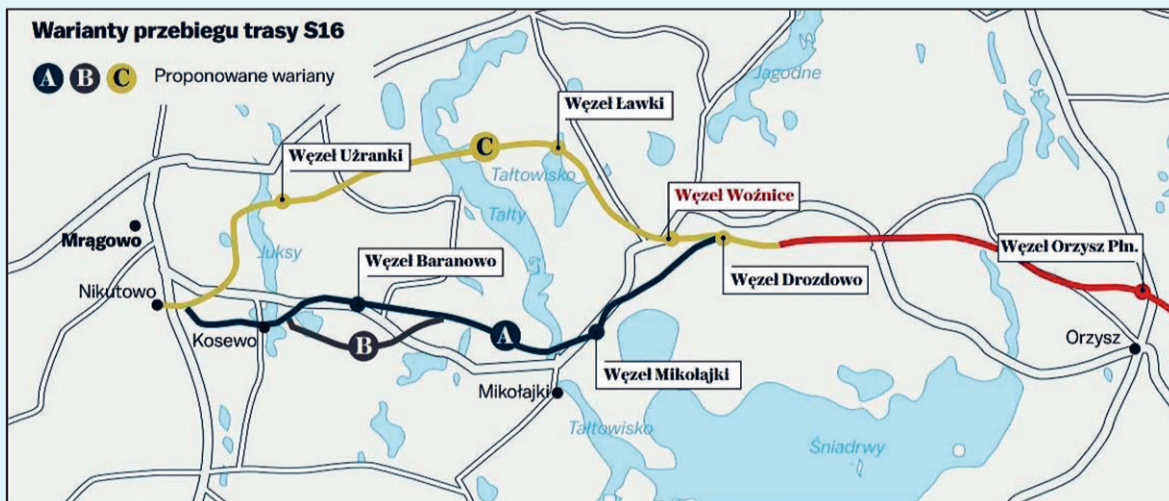
w raporcie o oddziaływaniu na środowisko – jest nią wariant C, przesunięty na północ. Według RDOŚ, ten wariant nie wpływa w sposób znacząco negatywny na obszar Natura 2000 i został uznany za możliwy do realizacji w przypadku odrzucenia pierwotnej propozycji. W odpowiedzi na tę sytuację, RDOŚ zwrócił się do inwestora z zapytaniem o możliwość realizacji inwestycji w zgodzie z wariantem C. Jak podkreśla Januszewicz, prawo przewiduje, że w przypadku braku zgody inwestora

na alternatywny wariant, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska może odmówić zgody na realizację przedsięwzięcia.

„Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie nie jest przeciwny budowie drogi ekspresowej S16 Mrągowo-Orzysz-Etk. Niemniej jednak realizacja inwestycji nie może wpływać znacząco negatywnie na obszar Natura 2000 i powinna zostać zaplanowana tak, aby straty w środowisku były jak najmniejsze” – dodała rzeczniczka.

W świetle tych wydarzeń, drogowcy muszą przemyśleć swoje plany i dostosować je do wymogów środowiskowych. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie, reprezentowana przez rzecznika Karola Głębockiego, ma 30 dni na zapoznanie się z uzasadnieniem RDOŚ i przedstawienie swojego stanowiska.

Droga S16, nazywana kęgosłupem Warmii i Mazur, jest kluczowym elementem infrastruktury. Ostatnie lata przyniosły modernizację części trasy, jednak plany dotyczące odcinka Mrągowo-Orzysz-Etk stanęły pod znakiem zapytania. Niewątpliwie, decyzja RDOŚ to bardzo dobra wiadomość dla wszystkich mieszkańców naszych Mikołajek. Jeśli GDDKiA ostatecznie zdecyduje się na realizację trasy S16 w wariacie omijającym Mikołajki to potencjał turystyczny naszej miejscowości i jej okolic nie zostanie naruszony. Trzymamy kciuki!



Mikołajki na szklanym ekranie

Perła Mazur w polskim kinie

Mikołajki zyskały sławę nie tylko jako znakomite miejsce dla żeglarzy, ale również jako plener filmowy dla wielu znanych polskich dzieł kinematograficznych. Przez lata, kamery filmowe uchwyciły tu zarówno dramaty, jak i pełne ciepła opowieści, przekształcając wody i krajobrazy Mazur w tło dla rozgrywających się na ekranie ludzkich historii.

Jednym z pierwszych filmów, które wprowadziły Mikołajki na kinowy ekran, był kultowy już „Nóż w wodzie” (1962) w reżyserii Romana Polańskiego. Ten psychologiczny

thriller, zrealizowany na tafli mazurskich jezior, odkrywał przed widzami nie tylko piękno polskiej przyrody, ale i głębie ludzkich emocji, skrywanych pod powierzchnią codzienności.

„Akwen Eldorado” (1972), choć mniej znany, to kolejny przykład wykorzystania mazurskiego pejzażu jako sielskiego, a jednocześnie tajemniczego tła dla filmowej fabuły. Zmagania głównego bohatera z przeciwnościami losu w połączeniu z sielskimi krajobrazami Mikołajek, stworzyły obraz o niezwyklej głębi.

„Szaleństwo Majki Skowron” (1976), to serial, który również wykorzystał urokliwe zakątki Mikołajek. Rozbudowana, wielowątkowa fabuła i charakterystyczne dla miasta tło, uczyniły z tego serialu jeden z ważniejszych punktów w historii polskiej telewizji, który na długo zapadł w pamięci widzów.

Nie można pominąć „Zaduszek” (1984) w reżyserii Tadeusza Konwickiego, gdzie mazurskie plenery

stały się niemalże metaforycznym obrazem przemijania i refleksji nad życiem. Mikołajki, zatopione w jesiennej melancholii, stanowiły idealne tło dla tej poetyckiej i głęboko ludzkiej opowieści.

Współczesne produkcje filmowe i telewizyjne nieustannie odkrywają Mikołajki na nowo, przyciągając zarówno twórców, jak i turystów, którzy pragną zobaczyć miejsca znane z ekranów. Od intymnych dramatów po rodzime komedie – Mikołajki na ekranie to dowód na to, że polska kinematografia ma

swoje nieodkryte perełki, które czekają, by zostać uwiecznione dla przyszłych pokoleń. Mikołajki, z ich

bezkresnymi jeziorami i pięknymi lasami, są nie tylko świadkami historii, ale i uczestnikami tworzących się opowieści. Filmy i seriale nakręcone w tych okolicach to nie tylko fragmenty polskiej historii filmowej, ale i dowody na niezmienną atrakcyjność regionu, który potrafi być zarówno tłem dla dramatycznych wydarzeń, jak i ostoją spokoju, którą każdy z nas może

odnaleźć w życiu codziennym. Na promenadzie miejskiej funkcjonuje restauracja „Nóż w wodzie”, której oceny gości wróżą kulinarny sukces na miarę filmowego dzieła Romana Polańskiego. Wszystko to sprawia, że Mikołajki na ekranie to nie tylko tytuły filmów – to obrazy, które na trwałe wpisały się w krajobraz polskiego kina.



Nasz przepis

Dzyndzatzki z hreczką i skrzeczkami

FARSZ: • 1 szklanka palonej kaszy gryczanej • 2 szklanki wody • 2 cebule • 20 dkg obgotowanych grzybów (mieszanych lub samych kurek) • łyżka tłuszczu do zeszklenia cebuli i podsmażenia grzybów • garść natki pietruszki • sól • mielony pieprz – ok 20 ziaren • ew. tymianek, łyżeczka świeżego lub 1/2 łyżeczki suszonego. **CIASTO:** • 0,5 kg mąki pszennej – najlepiej krupczatki • 200 ml wody • 2 łyżki oleju • 1 jajko • 1/2 łyżeczki soli • zwykła mąka do podsypiania ciasta na stolnicy. **OMASTA:** • 10 dkg surowego tłuszczu gęsi pokrojonego w grubą kostkę • cebula

PRZYGOTOWANIE: Cebulę pokroić w kostkę i zeszklić. Grzyby oczyścić,

obgotować i dodać do cebuli. Doprawić solą i pieprzem. Ugotować kasz gryczaną i gorącą zmieszać z cebulą i grzybami. Dodać pokrojoną natkę pietruszki. Gdyby masa po ostudzeniu była zbyt mało gęsta możemy wbić do niej jajko. Na stolnicę wysypujemy mąkę, sól. Wlewamy olej i formujemy kopczyk z zagłębieniem w środku. Wlewamy do niego wrzątek i siekamy całość nożem. Wbijamy jajko i przez około 5 minut wyrabiamy ciasto, aż do uzyskania zwartej, sprężystej i plastycznej masy przypominającej plastelinę. Z ciasta formujemy kule i odstawia-

my na 15 minut pod przykryciem (np. w misce pod talerzykiem) w temperaturze pokojowej. Następnie rozwałkujemy ciasto na cienko, podsypując mąką. Z rozwałkowanego ciasta wykrajamy kółka, wypełniamy je farszem i zlepiamy. Gotujemy w osolonej wodzie przez około 5 minut od wypłynięcia dzyndzatek. W międzyczasie kroimy cebulę w piórka i wytapiamy skrzeczki. Jeśli użyjemy gęsiego tłuszczu to będzie ich zdecydowanie mniej niż ze słoniny. Gorące dzyndzatzki okraszamy przygotowaną w ten sposób cebulą ze skrzeczkami.

Nowe paliwo na stacjach po nowym roku. Na co uważać?

www.glosmikołajek.pl • grudzień 2023

Z początkiem 2024 roku kierowcy w Polsce spotkają się z ważną zmianą na stacjach paliw. Dotychczas stosowaną klasyczną benzynę „95” zastąpi jej nowa odmiana – E10, która zawiera do 10% biokomponentów. Zmiana ta, mająca na celu zwiększenie poziomu ochrony środowiska, może być jednak bardzo niekorzystna dla właścicieli niektórych, szczególnie starszych aut benzynowych. Ważne jest, aby każdy kierowca przed tankowaniem

sprawdził, czy jego pojazd jest dostosowany do nowego rodzaju paliwa.

Jak sprawdzić kompatybilność z benzyną E10?

Większość samochodów wyprodukowanych po roku 2010 powinna być przystosowana do użytkowania benzyny E10. Uważać muszą jednak posiadacze starszych modeli aut. Aby sprawdzić, czy do naszego auta można nalać benzyny E10, należy poszukać informacji w instrukcji

obsługi pojazdu, na wewnętrznej stronie klapki wlewu paliwa lub skontaktować się bezpośrednio z producentem. Informacje te dostępne są również na stronie internetowej Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Jakie auta nie mogą korzystać z E10?

Niektóre pojazdy, szczególnie te starsze, mogą nie być przystosowane do użytkowania benzyny E10. Obejmuje to niektóre modele marek takich jak Chevrolet,

Chrysler czy Fiat. Szczegółowa lista modeli niekompatybilnych z E10 jest dostępna na stronie Ministerstwa Klimatu i Środowiska i warto się z nią zapoznać przed wizytą na stacji benzynowej. Jeśli nasz samochód okaże się nieprzystosowany do benzyny E10 to niestety jedyną opcją pozostanie tankowanie droższej benzyny 98 – oktanowej, w której dodatek biokomponentów po nowym roku się nie zmieni.

Uważajcie na stacjach!

